

Inspektorzy społeczni apelują do mieszkańców o zgłaszanie uzasadnionych przypadków znęcania się nad zwierzętami

Na terenie Zabrze od kilkudziesięciu lat działają inspektorzy społeczni Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce. W ciągu roku podejmują około dwustu interwencji dotyczących przypadków znęcania się nad zwierzętami. Ustawa o ochronie zwierząt pozwala im na odebranie tych istot, których życie lub zdrowie jest zagrożone.

– Jesteśmy dumni z mieszkańców Zabrze, ponieważ w ostatnich latach zauważyliśmy wzrost zasadnych zgłoszeń – mówi Patrycja Makuch, przewodnicząca inspektorów społecznych TOZ w Zabrzu. – Dzięki temu udało nam się pomóc lub uratować życie wielu zwierzętom.

Okazuje się, że część osób zgłaszających potrzebę interwencji, bardzo często myli sprawy dotyczące zwierząt błąkających się lub zagubionych ze zwierzętami, nad którymi dochodzi do znęcania się. W przypadku tych pierwszych, zgodnie z umową podpisaną z gminą Zabrze, interwencje podejmuje pracownicy schroniska dla bezdomnych zwierząt Psitulnie w Biskupicach. To właśnie pracownik interwencyjny ma wyposażenie i możliwości pozwalające na bezpieczne wylapanie i przewiezienie zwierzęcia do lecznicy weterynaryjnej lub schroniska, w zależności od jego stanu. Natomiast inspektorom społecznym przekazuje się wyłącznie informacje dotyczące znęcania się nad zwierzętami.

Ratując czworonogi

W przypadkach wymagających podjęcia natychmiastowej interwencji, można ją również zgłosić na policję i straż miejską. Przy czym inspektorzy społeczni TOZ zaznaczają, że ich rolą nie jest rozwiązywanie konfliktów sąsiedzkich dotyczących na przykład głośnego szczekania zza ściany. W tego typu przypadkach odmawiają podjęcia działań, co z kolei powoduje zdenerwowanie zgłaszających – tymczasem takie zgłoszenia dotyczące zakłócania spokoju powinny być kierowane do straży miejskiej. Z drugiej strony część takich sporów można rozwiązać spokojną rozmową, która daje znacznie lepszy efekt niż wzywanie od razu służb mundurowych. W przypadku głośnego zachowania psa, warto również zasugerować konsultację z behawiorystą, mogącym pomóc w wyciszeniu niepożądanego zachowania u naszego pupila. – Proszę też pamiętać o tym, że jako inspektorzy społeczni mamy swoje życie prywatne i zawodowe, któremu musimy poświęcić czas. Dlatego też nie mamy możliwości bezpośredniego po przyjęciu zgłoszenia – mówi Michael Bizuk, inspektor społeczny zabrańskiego oddziału TOZ.



Ostatnim głośniejszym przypadkiem podjętej interwencji była ta związana z psem w typie nowofundlanta o imieniu Borys z zabrańskich Makoszów. W trakcie niej okazało się, że w niedoli było nie tylko zwierzę (potężny pies miał niedowagę sięgającą 20 kg!), ale i dwójka dzieci, które matka pozostawiała same w domu tydzień wcześniej. Gdyby nie szybka interwencja inspektorów społecznych, mogłoby dojść po prostu do tragedii. Jednakże większość spraw nie jest przekazywana do wiadomości mediów. – Nie chodzi o to, aby nagłaśniać nasze działania, tylko realnie pomagać zwierzętom – mówi Danuta Mikusz-Oslisło, prezes zabrańskiego oddziału TOZ w Polsce. – Wciąż musimy pamiętać o tym, że ubóstwo jest dla wielu osób tematem tabu. Nagłaśnianie każdej interwencji mogłoby nam na przykład utrudnić dotarcie do osób w trudnej sytuacji materialnej. Nie sztuką jest odebrać każde zwierzę, sztuką jest poprawienie jego losu w miejscu bytowania.

Zgłoszenia dotyczące znęcania się nad zwierzętami można zgłaszać telefonicznie (789 306-546) lub e-mailowo (inspektor-zabrze@gmail.com). (p)

REKLAMA



KOCI, KOCI...DRAPKI!

...bo rozumiemy kocią naturę!

Koci sklep stacjonarny:
Zabrze ul. Jana III Sobieskiego 10

jadzia@kocikocidrapki.pl
biuro@kkd.com.pl
32 320 84 02
+ 48 605 052 130

Sprzedaż detaliczna i hurtowa

Domki kartonowe - złoty medal Łódź 2019

Zestawy modułowe **Koci, Koci... Drapki!**

Drapki kartonowe ręcznie klejone (niepyłące)

Karmy bezbożowe i akcesoria



PONIEDZIAŁEK 12.00 : 19.00

WTOREK - CZWARTEK 10.00 : 17.00

PIĄTEK 9.00 : 17.00

SOBOTA 9.00 : 13.00



www.kocikocidrapki.pl

Przygarnij Borysa

Witam wszystkie dobre dusze! Nazywam się Borys i jestem bardzo dużym psiakiem, urodziłem się w 2012 roku. Jeszcze do niedawna wiodłem inne życie, do czasu nagłego wyjazdu mojego pierwszego właściciela. Musiał znaleźć dla mnie nową rodzinę i tak też zrobił. Spędziłem z nimi tylko dwa tygodnie. Przez ten czas mieszkalem na dworze, przypięty smyczą do jakiejś stodoły. Obok mojego miejsca stała stara i za mała buda. Jedynymi osobami, które się mną opiekowały były dzieci. To one stanowiły moją rodzinę. Tylko one dbały, bym dostał odrobinę wody czy jedzenia. Gdzie byli ich rodzice? Nie mam pojęcia. Praktycznie w ogóle w domu ich nie było. 6 kwietnia 2020 roku zostałem odebrany przez inspektorów TOZ. Mam problemy z poruszaniem się, bardzo bołą mnie nóżki. W dodatku mam sporą niedowagę, na widok jedzenia moje oczy jak magnes próbują je przyciągnąć do mojego wielkiego pysia. Niedługo będę miał wykonane dodatkowe badania oraz przeprowadzony zabieg kastracji. Jestem bardzo spokojny, zrównoważony i pewny siebie. Szukam kontaktu z ludźmi, dlatego bardzo dużą krzywdą było dla mnie siedzenie z dala od nich. Obecnie nie mogę zostać adoptowany na stałe do czasu zakończenia postępowania sądowego, ale nowy dom tymczasowy zamiast schroniska jest mile widziany. Kto wie, może mógłbym potem zostać w nim już na stałe?

